ROK XLIX. Nro 118.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 3 Czerwca 1869. Czwartek. Dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1869.

Rano ciepła st: 6, w połud: c. st: 14 Wysokość wody st: 3 c. 11 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 3 m. 45 Zachód „ „ 8 „ 11	Jutro, Ś. Opata i Serca Jezusowego.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Dziś po południu, jako w oktawę BOŻEGO CIAŁA, odbędą się (jeżeli pogoda posłuży) Processje po Nieszporach, z kościoła Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, po tejże ulicy, i z kościoła parafjalnego Ś-tej TRÓJCY na Solcu, do trzech Ołtarzy pobudowanych na ulicy Solec i do 4go w ulicy Jerozolimskiej, przed possessją W. Lilpopa.

— Dziś w kościele N. M. Panny Łaskawej, przy ulicy Ś-to-Jańskiej, rozpoczęła się uroczystość Serca Jezusowego; jutro zaś rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo, do niedzieli trwające.

— Jutro w kościele Śgo Józefa Op., na Krak.-Prz., jako w pierwszy Piątek po oktawie Bożego Ciała, obchodzoną będzie uroczystość Najśw. Serca Jezusowego. O godz. 9ej rano rozpocznie się wotywą przed ołtarzem Serca Jezusowego, z wystawieniem Najświętszego SAKRAMENTU.

— Rada Państwa w Wydziale Ekonomicznym i na ogólnem zgromadzeniu, rozpoznawszy wniosek Ministra Skarbu względem podwyższenia stopy akcyzy od wódki i spirytusu w Cesarstwie i w Królestwie Polskiem i reorganizacji dozoru akcyznego w Królestwie, *uchwaliła*: 1) Ustęp 1-y drugiego anneksu do art. 5go ustawy o akcyzie od trunków (wyd: 1867 r.), zmienić jak następuje: „Akcyza od wyrobionej w gorzelniach wódki, albo spirytusu, a także od wódek z reszt odchodzących przy fabrykacji cukru, szumowin miodowych i wody woskowej, pobiera się po kopiejek sześć od stopnia ($^1/_{100}$ wiadra) podług probierza Trallesa, lub po rs. sześć od wiadra bezwodnego spirytusu (100°)". 2) Artykuł 193 Najwyżej zatwierdzonej 7 (19) Czerwca 1866 roku ustawy o akcyzie od trunków w Królestwie Polskiem, zmienić w ten sposób: „Akcyza od wyrobionych w gorzelniach wódki i spirytusu, a także od wódek z reszt odchodzących przy fabrykacji cukru, szumowin miodowych i wody woskowej, pobiera się po 4 kop: od stopnia ($^1/_{100}$ wiadra) podług probierzą Trallesa, czyli po rs. cztery od wiadra bezwodnego spirytusu 100°". 3) Pobór akcyzy podług stóp wskazanych w art. 1 i 2, rozpocząć od 15go Czerwca 1869 r. 4) Pozostawić Ministrowi Skarbu: a) zmniejszenie natychmiast w Królestwie Polskiem liczby urzędów akcyznych z oddaniem pod zawiadywanie jednego Zarządu akcyznego gubernjalnego, w miarę dogodności i miejscowych okoliczności, dwóch lub więcej gubernji, z uorganizowaniem jednocześnie okręgowych zarządów akcyznych we wszystkich gubernjach Królestwa i rozciągnieniem na zarząd akcyzny w Królestwie Polskiem Najwyżej zatwierdzonej 22go Lutego 1886 roku, dla Cesarstwa klassyfikacji urzędów i wydatków na zarządy akcyzne gubernjalne i okręgowe; b) w razie braku funduszu wyznaczonego na rok 1869, na utrzymanie nadzorców akcyznych w Królestwie, użyć na ten cel remanenty, jakie mogą pozostawać z summ assygnowanych na utrzymanie dozoru akcyznego w innych częściach Cesarstwa. 5) Urzędnikom zarządu akcyznego, którzy przy reorganizacji tego zarządu w Królestwie Polskiem, pozbawieni zostaną posad i nie otrzymają przeznaczenia, zastrzedz prawa zapewnione w uwadze do art. 363 i 1012 t. IIIgo przep: o służbie rządowej z r. 1863 dla urzędników spadłych z etatu. Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę Rady Państwa, w dniu 14 Maja 1869 r. Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił. (Zb: Post. (D. W.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nrem 140 wydanym, zamieszczono: 1) Z powodu zamierzonego wyjazdu za granicę do wód mineralnych p. o. inspektora urzędu lekarskiego miasta Warszawy, Maleka, z decyzji JW. hrabiego Namiestnika, pełnienie tych obowiązków, poruczono lekarzowi miasta Zalewskiemu, obowiązki zaś lekarza miasta, pełnić będzie akuszer miast Grin. O czem podaję do wiadomości Policji Wykonawczej. W rozkazie Prezydenta do zarządu miejskiego, za Nr 103 zamiaszczono: między innemi. 2) Inżynier wodociągów doniósł, że z pożarnych kranów, znajdujących się na ulicach, przez niewiadomych sprawców zostały zabrane niektóre przedmioty. W skutku czego polecam Kommissarzom Policji Wykonawczej, surowo zalecić cząstkowym naczelnikom i stójkowym, a także stróżom domów, w blizkości których znajdują się pożarne krany, bezprzestannie czuwać nad całością takowych pod osobistą odpowiedzialnością.
(Gaz: Polic:)

— Przyjechali do Warszawy: Inżynier Jenerał *Gerstfeld*, z Petersburga; Jenerał-Majorowie: *Charitonow*, z Wierzbołowa; *Chlebnikow* i *Kochanow*, z Petersburga; *Szulman*, z Częstochowa; Rzeczywiści Radcy Stanu: *Szulgin*, z Brestja i *Hube*, z Radoma.

Jenerał-Lejtnant *Odincow*, wyjechał za granicę.

— N.— Czy jest choć jedna na świecie osoba, grająca na fortepianie, któraby nigdy nic z kompozycji

Karola Czernego nie grała? I to mówię o osobach wszystkich bez wyjątku, na miano na to czy zasługują bez względu pierwszorzędnych artystów, czy też ostatnich partaczów.

Fortepjaniści płci obojej, po wszystkich częściach świata rozrzuceni, winni są temu niezmordowanemu pedagogowi rozwinięcie swego mechanizmu. Kształcenie i rozwijanie mechanizmu prawidłowe, głównem było jego zadaniem,— do kierowania pojęciem, uczuciem i smakiem wcale się nie wtrącał.

Z sześćdziesięciu sześciu lat swego życia (urodził się 21 Lutego 1791 r., umarł 15 Lipca 1857 r.) pięćdziesiąt dwa lata poświęcił ciągłemu nauczaniu muzyki. Biografowie jego twierdzą, że uczniami jego osobistymi można byłoby zaludnić średniej wielkości miasto. A pomiędzy niemi znajdowały się i pierwszorzędne europejskie znakomitości, jako to: Liszt, Döhler i inni. Lecz niktby wyliczyć nie potrafił, ile osób na jego kompozycjach wykształciło swą stronę techniczną. Toby już sięgało miljonów.

Z pomiędzy bajecznej ilości jego utworów (przez jednego z jego biografów obrachowanej na 50,000 arkuszy), najcenniejszemi są wszystkie ćwiczenia i bez ich pomocy nikt się na dobrego egzekutora nie wykierował. W rzędzie ich jedno z pierwszych miejsc zajmuje 40 etiudów pod tytułem: „*Exercices journaliers*" op. 337. Jest to zbiór ćwiczeń coraz to trudniejszych, mających na celu układ i wprawę palców w najrozmaitszych potrzebnych w grze biegnikach.

Kto te wszystkie etiudy dobrze zagrać się wyuczy, ten już z każdą prawie kompozycją pod względem technicznym da sobie radę. Z tego powodu Etiudy te bardzo są używane i prawie każdy dbały i dobry nauczyciel muzyki niemi się w uczeniu posługuje. Odbyt ich w handlach księgarskich jest ogromny i ogromne summy corocznie od nas za granicę się wysyłają na zakupienie potrzebnej ilości egzemplarzy.

Obecnie jedna z dobrze zasłużonych naszych firm księgarskich etiudy te swoim wydała nakładem. Piękna i poprawna edycja w niczem nie ustępuje zagranicznym, a oprócz tego każdy kupując te etiudy będzie się tą myślą pocieszał, że pieniądze na nie wydane zostaną w kraju, nie zaś jak dotąd popłyną gdzieś na wzbogacanie obcych przedsiębierców. Szkoda tylko, że wydawcy nie postarali się o spolszczenie francuzkich i niemieckich rad i wskazówek, któremi te etiudy są opatrzone, gdyż wątpimy, żeby je za granicą kupowano, a w kraju naszym nie przez każdego mogą być zrozumiane.

Etiudy te, wraz z niedawno wydanemi, nakładem tejże firmy, 24 etiudami. znanemi pod tytułem: „Die Schule der Fingerfertigkeit", bardzo są dobrym nabytkiem dla naszego krajowego wydawnictwa.

— Jutro, to jest dnia 4 Czerwca, jako w 10 rocznicę śmierci ś. p. Michała **Kwiatkowskiego**, Rzeczywistego Radcy Stanu, b. Członka Senatu za spokój jego duszy, jak i jego małżonki ś. p. Marji z Karłubowskich, w kościele powązkowskim o godzinie 11 rano odprawioną zostanie żałobna wotywa; poczem nastąpi przeniesienie zwłok zmarłej Marji **Kwiatkowskiej** do katakumb,— na które to obrzędy religijne, pozostali synowie, córki i zięć Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

—3907—(6493)

— Anna z Kloczkowskich **Niemira**, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiej słabości w d. 2 b. m., przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 69. W smutku pogrążone dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z kościoła Śtej Anny, Matki N. MARJI P., przy ulicy Krak:-Przedm: w dniu 4 b. m., to jest w Piątek, o godz: 4tej po południu; oraz na Nabożeństwo żałobne dnia następnego, to jest w Sobotę, o godz: 10tej z rana, w tymże kościele odbyć się mające.

— 3934 — (6528)

— W dniu 2 Czerwca, po krótkiej i ciężkiej chorobie oddała Bogu ducha, ś. p. Aleksandra z Kasprzyckich **Niedzielska**, żona urzędnika Zarządu XI Okręgu Kommunikacji. W ciężkim smutku pogrążony mąż, wraz z nowo urodzonym synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok zmarłej w Piątek, t. j. w d. 4 Czerwca r. b., o godzinie 6 po południu, z kościoła dolnego Ś. Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

—3930—(6538)

— Dnia 2 Czerwca, o godzinie 8ej rano zakończyła życie w wieku lat 25, Elżbieta **Friekówna**. Pozostali rodzice wraz z siostrą i braćmi, zapraszają Krewnych Znajomych i Przyjaciół zmarłej na wyprowadzenie zwłok jej z kaplicy ewangelicko-augsburgskiej dnia 4 b. m. o godzinie 5ej po południu na cmentarz tegoż wyznania.

—3931— (6548)

— † *(Art. nad.)* Doszła nas smutna wiadomość, że ś. p. Władysław **Rulikowski**, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zszedł z tego świata w dniu 27-m Kwietnia r. b., w dobrach swoich Mirczu.

Ś. p. Władysław Rulikowski, urodził się w roku 1793 we wsi Honiałyczach z ojca Wincentego senatora i kasztelana i matki Eleonory z hrabiów Leszczyńskich. Za księstwa Warszawskiego uczył się w szkole Kadetów, a następnie w szkole Elewów, zkąd wyszedł w stopniu porucznika altylerji.

Za Królestwa Polskiego był Referendarzem Rady Stanu i przez Cesarza Aleksandra I, ozdobiony zosał orderem Śgo Stanisława, następnie był posłem. Ozdobiony był również medalem Śtej Heleny. W roku 1826 poślubił Emmę Szlubowską, i odtąd stale w dobrach swoich zamieszkał. Jako człowiek ukształcony, prawy i powszechnie szanowany, powoływany był do przewodniczenia wyborom Towarzystwa Kredytowego; przez długi czas pełnił obowiązki prezesa Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych powiatu Hrubieszowskiego; za jego współudziałem i pracą, stanął szpital Ś. Jadwigi w mieście Hrubieszowie; był sędzią Pokoju, prezesem wielu dozorów kościelnych, i pełnił różne inne obywatelskie posługi. Urodzenie, majątek, wykształcenie, łagodność charakteru, niezrównana prawość i czułe a szlachetne serce, wszystko to razem połączone cechowało ś. p. Władysława. Jako wojskowy i urzędnik był wzorem dla innych; ogólne uznanie spółobywateli, chlubne świadectwa i ordery są tego niewymownym dowodem; wzorem jako obywatel, poświadczają to liczne sprawowane opieki nad nieletniemi i oddawane usługi; wzorem jako pan i gospodarz, świadczą: piękne gospodarstwo, włości zbytkowo zabudowane i zamożne, wzorem jako człowiek serca i czynu o czem przekonywają mnogie przez całe życie świadczone dobrodziejstwa; wzorem jako mąż który z małżonką przeżył czterdzieści trzy lata w świętej zgodzie, je-

dności i miłości; wzorem jako ojciec licznej rodziny bo zostawia trzy córki i trzech synów, w których miał przelać wszystkie najpiękniejsze przymioty jakiemi sam był obdarzony. Ś. p. Władysław Rulikowski nadto był znanym, nadto poważanym, abym potrzebował szerzej zasługi jego podnosić. Powszechny żal, prawdziwa boleść, niezatarte wspomnienie, to są te kwiaty, które na grobie jego złożyć możemy, a które w sercach naszych nigdy nie zwiędną. Szczęśliwymi i wybranymi prawdziwie będą tacy, którym Najwyższy dozwoli spełniać tak życie swe dla kraju i rodziny, jak było to udziałem ś. p. Władysława, pozostawić bowiem piękniejszą spuściznę moralną, milsze i wdzięczniejsze wspomnienia, trudno. Pokój twojej duszy!—S......

—3910—

— Dnia dzisiejszego o godzinie 11ej rano JX. Manitius Pastor pobłogosławił w Kościele ewang. augsb. Warszawie małżeństwo między p. Antonim Henrykiem Juljanem Jakóbem **Hoffmann'em** litografem w Warszawie a panną Juljanną **Hildebrandt'ówną** córką fabrykanta płócien Wilhelma i Anny z Sperlingów małżonków Hildebrandtów w Warszawie przy siostrze zamieszkałą.

Z Częstochowa.—W dniu 1 Czerwca r. b. zawartym został związek małżeński pomiędzy p. Mieczysławem **Windischbauer'em** lekarzem powiatu suwałkskiego, a panną Aleksandrą **Białosukniówną**, córką Anny z Łempickich i Stanisława Białosukni, prokuratora królewskiego przy trybunale cywilnym w Płocku. Młodej parze pobłogosławił Jks. Aleksander Ziemba, przełożony klasztoru Jasnogórskiego.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do wiadomości, że w dniu 24 Maja (5 Czerwca) r. b. o godzinie 7ej z południa, odbędą się w Ogrodzie Krasińskich, wyścigi na sześciu samochodach (Velocyped). Cena wejścia ustanowioną została po kop. 15 od osoby.

— Następujące fanty zostały nadesłane do loterji w ogrodzie Saskim urządzić się mającej: sklep materjałów piśmiennych z ulicy Senatorskiej pod Nrem 496, około 40 fantów, Cukiernik Clotin z Nru 422 z Krako:-Przedmieścia, paczki cukrów i czekolady; Lucyna Cwierczakiewiczowa 10 fantów; Wiemannowa właścicielka magazynu mód, damskie kapelusze; fabryka wyrobów tabacznych Teofilidy Kalinik z ulicy Widok, cygara, papierosy, tytoń; N. N. maszynę do prania; N. flaszki z musztardą, i t. p.

— (Art. nades.) *Panie Redaktorze!* — Przesyłając w imieniu p. P. B. rs. 1 na założenie kuchni tanich dla ubogich, pozwól, że przy tej sposobności powiem jeszcze słów kilka w sprawie tychże, o których tak *Kurjer Warszawski* jak inne pisma, a świeżo *Przegląd tygodniowy* obszernie lub nieobszernie rozpisywały się. Że teraźniejsza kuchnia tania i inne w tym rodzaju powstałe nie zadawalniają potrzeb ubogiej ludności żyjącej zdnia na dzień bądź z jałmużny, bądź z dorywczego zarobku, o tem świadczy i cena obiadów w tanich kuchniach, i rodzaj ludności tam przybywającej, same przepisy zakładu, zabraniające żebrakom i obdartym obiadować w jadalni, chociaż te przepisy są bardzo na swojem miejscu. Że jednakże ta ludność uboga, ci żebracy, wyrobnicy, gałganiarze, tracze i t. p. zarówno z innymi potrzebują ciepłej, zdrowej i taniej strawy, to podobno temu nikt nie zaprzeczy. Że więc założenie kuchni, któraby i tej klassie ludności niosła ulgę stosowną, byłoby pożądanem, to i na to chyba zgoda wasza nastąpi. Jeżeli zatem kuchnie tanie dla ubogich, rozumie się tańsze, niżli 20 groszowe, są potrzebne, dla czegóż ich nie założyć? Jeżeli nie może oddział, to dla czego Towarzystwo Dobroczynności nie miałoby się tem zająć. Dobrze zrozumiana dobroczynność, zależy właśnie na zmniejszeniu datków dobroczynności. Lecz zapytacie dlaczegoby oddział kuchen tanich, miał wyrzec się kuchni i dla ubogich? Oto dlatego, że z kuchniami taniemi dla ubogich połączoną jest działalność kładąca tamę żebraninie skupowej, przez dobrowolne opłacanie przez handlujących pewnych kwot, mających być następnie rozdzielanemi pomiędzy żebraków. W istocie jest znakomita różnica pomiędzy kuchniami dwudziestogroszowemi, a kuchniami dla ubogich. Kuchnie dotychczasowe mają tylko kapitał zakładowy powstały ze składek, a sprzedają wszystko za pieniądze; kuchnie zaś dla ubogich oprócz kapitału zakładowego, muszą mieć ciągły dochód na wyżywienie żebraków, muszą ściągać zadeklarowane opłaty, kwalifikować biednych i rozdzielać wsparcie pomiędzy nich. Jest więc w samej istocie rzeczy pewna różnica pomiędzy kuchniami taniemi, sprzedającemi tylko obiady, a pomiędzy kuchniami, rozdającemi jałmużnę. Dla tego też kuchnie pierwsze, zasadzające po części swoją pomyślność na tem, iżby nie były uważane za zakłady dobroczynne, nie mogą ściśle łączyć się z zakładami czysto dobroczynnymi, choć może urządzenie oddzielnej sekcji ku temu niedogodności te mogłoby usunąć. I nad tem zastanowić się jeszcze wypada.

Choć może daleko stosowniej byłoby urządzić osobny wydział w Towarzystwie Dobroczynności, ale już nie samych kuchen tanich dla ubogich, ale może raczej *Wydział pomocy dla ubogich*. Możnaby go tak urządzić: Wydział ściągałby od handlujących lub innych osób płacących miesięcznie, zadeklarowane opłaty i osobom tym udzielałby w zamian karty objaśniające, że te osoby płacą ofiarę na ubogich. Następnie wydzielałby potrzebującym wsparcia *w jedzeniu, drzewie i ubraniu.* W jedzeniu przez wydawanie go w stanie surowym lub ugotowanym, w drzewie i w ubraniu przez wydawanie takowych potrzebującym. Ale oprócz wydawania żebrakom, wydział mógłby sprzedawać bądź za marki, bądź za gotówkę odzież, drzewo i jadło ubogiej a jednak nie żebraczej ludności. Jadło, drzewo i odzienie jest bardzo drogie dla ubogiej ludności; kupując cząstkowo lub na kredyt, płaci ona dwa razy tyle, ile w istocie przypada. Dać możność kupić im taniej, jest to wyświadczyć, bez żadnego wydatku, prawdziwe dobrodziejstwo. Wydział kupowałby w większych ilościach jadło, drzewo i starą odzież, i sprzedawałby po cenie kosztu. Wydział puszczałby jeszcze w obieg marki groszowe i dwugroszowe, i za te marki dawałby także owe jadło, drzewo i odzienie, stosownie do zażądania, tym sposobem zmniejszy się pijaństwo, chorobliwość, demoralizacja i niejeden może jeszcze wyjść z żebraka na pracowitego człowieka. Powtarzam atoli raz jeszcze, że taki wydział pomocy dla ubogich, może dawać darmo ubogim, a za pieniądze lub marki ubogiej ale nie żebraczej ludności. Wydział taki dla ubogiej ludności, byłby tem, czem będzie stowarzyszynie spożywcze dla stanów zamożniejszych: dawałby taniej najgłówniejsze artykuły człowiekowi potrzebne to jest: jadło, ogrzanie i przyodziewek.

Na początek wydział taki nie potrzebowałby wszel-

kich zakładowych kapitałów. Rozwijałby się powoli. A wpływające z ofiar i ze sprzedaży marek pieniądze, dałyby mu na początek aż nadto dostateczny fundusz obrotowy, który ciągle odnawiałby się, gdyż dobroczynność ludzka i potrzeby ludzkie nigdy ustać nie mogą. Jestem przekonany, że przy dobrej chęci warszawian wydział taki rychło powstać może. Niech tylko każdy, kto może choć po rublu złoży, a całość uorganizuje się niebawem. *A. M.*

— W Nrze 85 pisma naszego, podaliśmy wiadomość o składzie Głównym wyrobów Zjednoczonych Stolarzy w Warszawie pod Nrem 1066*k*, przy ulicy Królewskiej istniejącym. Obecnie uważamy, że na czasie będzie obznajmić publiczność z warunkami, na jakich stowarzyszenie to zawiązane zostało. Meble do magazynu wstawiane, ulegają poprzednio krytyce biegłych pod względem dokładności wyrobu i odpowiedniego materjału i takie tylko wyroby do magazynu są przyjęte, które ciż biegli za zupełnie dobre uznają. Ceny sprzedaży nie są dowolnie oznaczone przez właściciela wyrobu, lecz stanowione również przez biegłych, podług rzeczywistej jego wartości. Kupujący otrzymuiąc kwit kassowy na opłaconą należytość za nabyty przedmiot, otrzymują zarazem poręczenie do roku jednego, za wszelkie uszkodzenie, nastąpione w skutku ukrytej wady drzewa lub roboty. Co do tych warunków, uczestnicy do zjednoczenia należący, związani solidarnością, ściśle spełniają obowiązki biegłych, co przedstawia kupującym w tym magazynie wszelką rękojmią do nabycia dobrych i za cenę umiarkowaną, wyrobów. Ponieważ nabywanie mebli zagranicznych, którym wyroby stolarskie w tutejszych warsztatach dokonywane, w niczem nie ustępują, a przewyższają je nawet trwałością, jest krzywdą ogółu. Zjednoczeni stolarze, pomimo napływu mebli zagranicznych do magazynów warszawskich, od lat siedmiu, wytrzymują to współzawodnictwo przez co zasługują na uznanie i poparcie ogółu, co oddziała nietylko na rozwój i ulepszenia wyrobów, ale nadto na obniżenie cen. Wypadałoby przeto ostrzedz publiczność, że niektórzy właściciele pomniejszych magazynów mebli w Warszawie wprowadzają ją w błąd rozpowszechnianiem twierdzenia, jakoby w magazynie zjednoczonych stolarzy miały się znajdować takie tylko meble, których oni w swoich magazynach nie chcą pomieścić, z powodu jakoby zaniedbania w wyrobie, jak również upewnić, że żaden z właścicieli magazynów mebli do Zjednoczenia nie należy, gdyż to jest nawet przeciwne ustawie stowarzyszenia.

— Przypominamy przedsiębiercom krajowego przemysłu, że w dniu 16 b. m. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, fabryki bankowej papieru w Jeziornie.

— Połów śledzi na pomerańskiem wybrzeżu, jak pisma miejscowe donoszą, wypadł w tym roku nader pomyślnie; spodziewają się ztąd znacznego obniżenia cen tego artykułu. (G. H.)

— W mieście Kodniu, w powiecie bielskim, w gub. siedleckiej, o godzinie 1-ej wnocy z 27-go na 28 kwietnia (z 9 na 10 maja), niewiadomi złoczyńcy, w liczbie czterech, weszli za pomocą wysadzenia okna, do mieszkania byłego burmistrza kodneńskiego, radcy honorowego Wolińskiego, i związawszy go, tudzież jego żonę, dwie córki, nocujące w jego mieszkaniu właściciela dóbr Lipińskiego i dwie służące, i zabroniwszy im krzyczeć, zażądali od Wolińskiego pieniędzy; lecz gdy ten ostatni oświadczył, że nie posiada takowych, wówczas rabusie zapytali go, gdzie znajdują się pieniądze, w ilości 100 rsr., odebrane przez niego dnia poprzedniego z poczty. Ponieważ Woliński otrzymał rzeczywiście taką ilość pieniędzy, przeto z obawy utraty życia, wskazał szafę, w której schowane były owe 100 rsr., które rabusie zabrali natychmiast. Następnie dało się słyszeć na dworze gwizdnięcie, będące zapewne sygnałem ze strony spólników tych złoczyńców, którzy wyszli też natychmiast z mieszkania, lecz w kilka minut wrócili znowu i poczęli żądać więcej jeszcze pieniędzy, przyczem zniewalając p. Wolińskiego i jego żonę do wskazania, gdzie są schowane pieniądze, pobili ich oboje tak dalece, że są oni obecnie chorzy. Wyłamawszy zamki u wszystkich szaf, komód i kufrów, i znalazłszy storublowy bilet banku polskiego, oraz samowar srebrny wartości 150 rsr., rabusie zabrali takowe i odeszli, pozostawiwszy wszystkich powiązanymi. Złoczyńcy byli zamaskowani i mieli twarze zawiązane chustkami. Dla wykrycia winnych, miejscowa władza policyjna przedsięwzięła wszelkie środki i aresztowała kilku żydów kodneńskich, podejrzanych o to przestępstwo.

— *(Art. nad.)* Przeczytawszy we wczorajszym Kurjerze o darze p. Olszowskiego, mappy, w sposobie łamigłówki urządzonej, ktora ma pewną styczność z metodą froeblowską w jednej z tutejszych ochron zaprowadzoną, z doświadczenia na moiej małej córce opartego zapewniam, że w ten sposób urządzona, mappa robi jeografją niezmiernie przystępną. *Ł. S.*

— Zarząd XI Okręgu kommunikacji, ogłosił o mających się przedsiewziąść robotach faszynowych na Wiśle, około wsi: Głusk, Leng Suchodołki, Piaski, Kempa Autońska, Białobrzegi i Szpetal.

— Cztery pilne listy pod adresem pp. Z. Załuskiego, J. Kias, O. Kozminy i W. Zabielskiego, są do odebrania w Redakcji za udowodnieniem.

— Władysław Lubiński, po daniu drugiego koncertu w m. Pułtusku, d. 23 Maja, udał się do miasta Prasznysza i tam występował publicznie d. 1 Czerwca.

— W Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim Wychowania Panien, ma być oczyszczony staw i urządzone na nim kąpiele, w ogrodzie Instytutu. Ogólna summa anszlagowa wynosi rs. 1212 k. 78½.

— W noworadomskim powiecie, ma być zbudowana pewna część drogi zwirowej na przestrzeni radomsko-przedborskiej i radomsko-koniecpolskiej.

— Inwentarz należący do fabryki szydłowieckiego oddziału, we wschodnim okręgu górniczym, oceniony na rs. 349 k. 39½, sprzedany zostanie drogą publicznej licytacji.

— Na paryzkiej tegorocznej wystawie sztuk pięknych znajdują się dwa obrazy Bakałowicza: Śpiewy przy deserze i Niewiasta z wachlarzem. Leon Kapliński dał portret i obraz historyczny, p. Mikulska i Krajewski także portrety. Oprócz tego zwracają tam uwagę roboty pastelowe Maleszewskiego akwaforty, B. Zaleskiego, popiersie przez M. Gujskiego i piękna rzeźba F. Grabowskiego wyobrażająca śpiącego chłopca.

— Warszawa liczy restauracji tak zwanych francuzkich 7, restauracji pierwszorzędnych 23, bufetów 7, zakładów piwa bawarskiego z restauracjami i ogródkami 39, bez ogródków 27, restauracij mniejszych 177, traktjerni 17, garkuchni 53, flaczarni 6, kuchnia tania 1, gościnne 5cio-groszowe obiady 2, na Pradze:

restauracji z ogródkami i piwem 5, restauracji mniejszych 25, garkuchni 5—razem 389.

— Dochodzą nas ciągłe skargi, na pokątne stręczycielki służby, które w chęci wyzyskiwania wynagrodzenia, wkręcają się do domów i odmawiają sługi, obiecując im złote góry, które się zwykle kończą na pogorszeniu położenia łatwowiernych, co idą za ich radą. Wiemy o dwóch takich wypadkach, przy ulicy Leszno i przy ulicy Nowolipki. Tam spekulantka taka odmawiała kucharkę, która od lat kilku przy wzajemnem zadowoleniu państwa i swojem pozostawała w obowiązkach. Dzisiaj kiedy tak trudno o dobre służące, takie pokątne stręczycielki są prawdziwą plagą.

— Z pow. *Nowo-Mińskiego*, piszą do Gazety Warszawskiej, że urodzaje nie przedstawiają się tam zbyt świetnie;—pszenica, szczególniej z powodu długotrwałych deszczów w Lutym, i następnego zimna, nie dopisała wcale.

— Jutro kończy się jarmark w Łęcznej, w gubernji lubelskiej.

— Dziś z rana na Placu Teatralnym, odbyła się rewizja omnibusów.

Panu Kazimierzowi Kr. — Artykuły tego rodzaju, jak pański, mogą być umieszczone w naszem piśmie, tylko w dziale reklam, za opłatą, i to z zachowaniem w nich tonu, jaki zwykle cechować winien wszystko, co ma być publicznie ogłoszonem.

Panu B—z. — Kwestja podniesiona w korrespondencji Pańskiej, nie może być stawiana na porządku dziennym, z tego głównie powodu, że ramy naszego pisma są za szczupłe do pomieszczania wiadomości o wszystkich licytacjach w mieście. Zresztą—zdaniem naszem, sam licytowany pilnować się powinien—aby przedmioty zajęte u niego nie były sprzedawane za bezcen. Skoro starozakonni jako interressowani wiedzą o mających się odbyć licytacjach—sądzimy, że inne osoby, dla własnego interesu—mogłyby się również o nich powiadamiać.

— *P. Kar. w Miłośnie.*— Fotografje i list nadesłany, wręczone zostały komu należy.

Ze Lwowa. — Nasza wystawa obrazów zgromadza ciągle bardzo liczną publiczność, natomiast Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, nie może zgromadzić swoich członków, a komitet nie może zdecydować się co do wyboru obrazu na premium. Należy przyznać, że wybór w tym roku jest dosyć trudny. Jak słychać, najwięcej ma szans obraz Gersona „Władysław Łokietek na wygnaniu". Jestto rodzaj sielanki historycznej. Mimo usterek w kompozycji, mimo niezręcznie, jakby dla zapełnienia obrazu, dodanych figur dwóch żołnierzy, i jakiegoś rudawego, chromolitograficznego kolorytu, całość w dobrej kopji litografowanej, albo rzniętej na drzewie, robić będzie wrażenie i mile zostanie przyjętą przez członków Towarzystwa.

— Towarzystwo dramatyczne p. Miłosza Sztengla, bawiące obecnie w Łańcucie, dało dnia 18go z. m. przedstawienie na dochód powszechnie znanego i ulubionego artysty-komika p. Eewarda Henniga, jako w 25-letnią rocznicę wstąpienia jego na scenę w roku 1844 dnia 18go Maja w teatrze Hekera w Kaliszu. Pojawiającego się na scenie beneficjanta w roli Organisty, Miechodmucha, w „Krakowiakach i Góralach", otoczyło całe towarzystwo, a licznie zgromadzona publiczność przywitawszy go grzmotem oklasków, podał mu na scenę wieniec, który artystki, p. Bolechowska i p. Kellerowa, solenizantowi na pięknej poduszce wręczyły. Obok wieńca, złożył p. Sztengel w darze od Towarzystwa srebrny puhar, poczem artysta p. Zboiński, wygłosił wiersz okolicznościowy.

Z Książa, (Ksionż) w Ks. Poznańsk., 23 Maja.— Początek Maja bardzo rolników a nawet każdego zasmucił, bo przymrozki dość znaczne sprawiły, że kwiecie na drzewach po części pomarzło a zwłaszcza na orzechach, po których w tym roku owoców wcale spodziewać się nie możemy, bo nie tylko kwiecie, ale nawet liście całkiem na nich pomarzły. Rozsady też temu samemu losowi uległy co i orzechy a więc dość trudno o nie. Tu i owdzie tylko posiadają takowe, drogo je sobie opłacać każą, bo za kopę osmaka (1 sgr. 3 fen.), a nawet po 2 srebrniki. Na polach owsy i jęczmiona pożółkły i rzepie nie mało ucierpiały, ale wszystko dzięki Bogu deszcze i ciepła wygoiły zupełnie. Cały ostatni tydzień mieliśmy nieco ponury i chłodny, ale za to deszcz, który wielce był upragnionym, padał nieomal co dzień.

— Na linji kolei piło-czczewskiej przez jezioro Burmistrzowskie sypią groblę, która 37 stóp wznosić się będzie po nad poziomem wody.

Mosłowice 27 Maja. — W przeszłą Sobotę, Niedzielę i Poniedziałek Towarzystwo teatru polskiego krakowskiego odegrało tutaj na scenie z wielkim powodzeniem następujące komedje i operetki: 1) Mąż na wsi, komedja, Szymanowskiego; 2) Dziesięć cór na wydaniu, komiczna operetka przez Suppégo napisana; 3) Przed śniadaniem, komedja przez hr. Fredrę (syna); 4) Bursze komiczna operetka Suppégo; 5) Przyparty do muru, przysłowie przez E de Najac; 6) Przysługa, komedja z francuzkiego.

— Roboty około nowego mostu w Toruniu rozpocząć się mają tem, że przez starą Wisłę zbudują tymczasowy most na palach, a przez wielką Wisłę urządzą dla kommunikacji budowlanej przewóz parowy. Strzelnice garnizonu tamecznego, które dotąd były na przeszkodzie budowli, przeniesiono z kępy bazarowej na inne miejsce, kosztem administracji kolei żelaznej.

— Wieś Klęczkowo pod Chełmnem sprzedano w tych dniach za 94,000 talarów.

— Z rozmaitych okolic W. Ks. Poznańskiego donoszą że strzyż owiec już się rozpoczęła, lecz na niskie ceny wełny powszechnie się skarżą. Za to oziminy i jarzyny stoją dotąd w ogóle nie źle, byleby tylko Pan Bóg szczęśliwie sprzątnąć dozwolił. Żyta już poczynają kwitnąć. — D. 28 z. m. umarł w W. Ks. Poznańskiem ks. Mateusz **Czerniejewicz**, w 60 roku życia.

— Zmarły Peregryn Lanckoroński dziedzic dóbr Rożki pod Sandomierzem położonych, prawie cały swój majątek przeznaczył na wsparcie podupadłych ziemian tamtejszych okolic. Legat ten stosownie do obowiązującego prawa przedstawionym został pod właściwe zatwierdzenie; podobno procent od zapisu ś. p. Lanckorońskiego ma czynić około 1000 rs: a Rada opiekuńcza powiatu Sandomierskiego do której należeć będzie wykonanie legatu, projektuje utworzenie z procentów sześć stypendjów, każde po 150 rs: z dodaniem prócz tego dla każdego ze stypendystów mieszkanie i po dwie morgi gruntu.

— Wyprawa podbiegunowa niemiecka, która w dniu 7 Czerwca r. b. opuścić już miała port Bremeński,

znajduje się nagle zaskoczoną przez ważną bardzo okoliczność—mianowicie brak pieniędzy. Na 68,888 talarów potrzebnych do uskutecznienia wyprawy, zebrano dotychczas zaledwie 28,000 i to wraz z remanentem zeszłorocznym, wynoszącym piętnaście tysięcy talarów. Dowódzca wyprawy nie traci jednak miny; świeżo wydał manifest, w którym oznajmia swym rodakom ważny nabytek dla wyprawy w osobie jakiegoś doświadczonego sternika z Honolulu. Jest że to dobra czy zła wróżba dla wyprawy, ta nieograniczona ufność we własne siły?

— W tych dniach w pałacu Kryształowym w Londynie odbyły się wyścigi welocypedowe.

— W Wiedniu zawiązała się spółka akcyjna, do zaprowadzenia studzien przenośnych, która także wodociągi urządzać zamierza.

— W r. b. wyścigi konne w Londynie obchodziły 90 rocznicę swego istnienia.

ś. p. Michał Drągowski starszy felczer, zmarł dnia 2 Czerwca pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok zdolnego Kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz powązkowski dnia 4 Czerwca o godzinie 6-ej po południu.

—3912— (6543)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiadomość o niepokojach w Hiszpanji podana przez dzienniki paryzkie, jest bezzasadną. W Sewilli nic nie zaszło, a zbiegowiska w Maladze rozeszły się na pierwsze wezwanie. „Gazeta Madrycka“ zamieszcza rozporządzenie, mianujące jenerała Caballero de Rodas, jenerał gubernatorem Kuby, na miejsce jenerała Dulce, który otrzymał dymissję. Inne rozporządzenie naznane p. Ros Olano, jeneralnym dyrektorem artyllerji na miejsce jenerała Caballero de Rodas. Jenerał Reina i brygadjer Ceballos zostali wykreśleni z kontroll, za opuszczenie bez upoważnienia naznaczonych sobie stanowisk.

„Imparcial“ madrycki donosi, że gawiedź sewilska chciała wyprawić temi dniami kocią muzykę, dawnemu gubernatorowi prowincji, ale rozpędzono ją bez żadnego starcia i wmięszania się władz. Dziennik ten przypisuje to pokuszenie stronnictwu umiarkowanych i zwraca uwagę na okoliczność, że niektóre dzienniki hiszpańskie przybyłe do Francji, mówiły o tych nieporządkach wcześniej, aniżeli takowe zajść mogły.

W dziennikach pełno przypuszczeń i kommentarzy, co do postanowień Napoleona III, wypływających z rezultatu wyborów: też same co dawniej niezgodności zdań, co do jego usposobienia, taż sama niepewność co do jego zamiarów i myśli. Jedynym punktem, na który zgadzają się wszystkie, jest to, że bez względu na przykre wrażenie, jakie wywarło w Tuilerjach głosowanie, nietylko w Paryżu i Lyonie, ale w wielkiej liczbie mniej ważnych okręgów wyborczych, cesarz nie daje się owładnąć zwolennikom reakcji, którzy narzucali mu się z radami, i którzy kładą je w uszy wszystkim otaczającym Napoleona III.

Programmatem rządu francuzkiego ma być nateraz: „Żadnej reakcji, ale też i żadnych ustępstw.“ Oczekują wszakże rychłego objawu szczerej myśli cesarza, a wystawa rolnicza w Beauvais, na którą pojadą oboje cesarstwo, dostarczy sposobności do przemówienia, na co Francja z niecierpliwością oczekuje.

Temi dniami, mówi „Gazeta Krzyżowa“, pisano nam z Paryża, że opuszczenie Rzymu przez wojska francuzkie we wrześniu, jest rzeczą postanowioną, i dodano, iż może być, że tej wiadomości rząd zaprzeczy, mając jeszcze powody nieobruszania na siebie katolickiego stronnictwa. Jeden z dzienników paryzkich donosił o tem, ale twierdził w sposób bardzo niezrozumiały, że opuszczenie Rzymu nastąpi ną skutek umowy pomiędzy gabinetami: florenckim i paryzkim. Jeden z urzędowych francuzkich dzienników wiadomość tę nazwał bez ceremonji fałszywą, i fałszywą jest ona rzeczywiście, gdyż gabinet francuzki niepotrzebuje w tym względzie odnosić się do włoskiego, ale to jest pewnem, że rząd cesarski postanowił na pewne wycofać z Włoch swe wojska.

Jenerał hr. Crenneville przybył do Florencji, gdzie oczekiwał nań w dworcu kolej żelaznej baron Kübeck minister austrjacki. Towarzyszył mu mu urzędnik kwestury z Liworno. Kwestura florencka proponowała mu przydanie na czas pobytu w stolicy, delegata i trzech żołnierzy, mających strzedz jego bezpieczeństwa, ale hr. Crenneville odmówił, poprzestając na pułkowniku austrjackim nieodstępnie znajdującym się przy nim. Na twarzy nosi hrabia czarna opaskę, kryjącą otrzymaną ranę. Za przybyciem do Wiednia, hr. Crenneville dostąpił zaszczytu odwiedzin cesarskich. Rana jego jakkolwiek nie grozi niebezpieczeństwem, nie może wszakże być uważaną za nieznaczącą. Pchnięcie sztyletu, jakie otrzymał, naruszyło kość pod okiem,ześliznęło się po niej, uszkodziło mocno chrząstkę nosową i pod drugiem ogiem wyrwało kawał ciała. Konsul jeneralny austrjacki, Inghirami Fei, upadłszy za pierwszym ciosem na ziemię, otrzymał pięć pchnięć szyletu, z których każde było śmiertelnem.

Dnia 27 Maja, odbył się w Poznaniu wybór deputowanego na sejm. Obranym został 7,378 głosami hr. Jan Działyński, przeciwko p. Kellerowi, który zyskał tylko 7,166 głosów.

W Izbie Niższej angielskiej przyjęto trzecie (ostatnie) odczytanie billu o kościele irlandzkim 361 głosami przeciw 247. Obrońcy billu w mowach swoich niejednokrotnie zwracali się do Izby Wyższej upominając ją, aby bill również zatwierdziła.

Na podany sobie ze strony Izby handlowej liwerpoolskiej adress, odpowiedział poseł amerykański Motley, że prezydent Stanów Zjednoczonych, tak jak i naród północno-amerykański, ożywieni są chęcią utrzymania przyjaznych z Anglją stosunków. On zaś sam, Motley, przyrzeka co do siebie, wszystkich w tym celu usiłowań dołożyć.

Rumuńska Izba deputowanych przyjęła adress w odpowiedzi na mowę tronową większością wszystkich członków przeciwko trzem. W adressie tym naród dziękuje księciu Karolowi za czynne popieranie prac publicznych, a gabinetowi za wzorowe utrzymanie porządku przy wyborach, i przyrzeka obecnemu rządowi całe swe współdziałanie.

„Turquie“ zamieszcza artykuł o tak zwanych kapitulacjach, czyli attrybucji służącej władzom konsularnym brania pod swą opiekę poddanych właściwego kraju, i przypomina, że kapitulacje były dobrowolnym podarunkiem Porty w epoce rozkwitu jej potęgi a nie ustępstwem znamionującem słabość.. Kapitulacji tych nadużywano: zapowiedziana w r. 1856 ich rewizja nie nastąpiła: czas zatem, aby Turcja upomniała się w obec świata o służące jej prawa niepodległego monarchi-

cznego państwa i wezwała narody do zrzeczenia się zawadzających postępowi praw wyjątkowych. W razie odmowy zniesienie praw tych sam Sułtan orzecze.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des, Déb. La France La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz. Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 3 Czerwca godz. 8 m. 45 rano.

Madryt 2. — Całkowity projekt konstytucji przyjęty 214 głosami przeciwko 55, dziś następuje podpisanie jej i ogłoszenie.

Wiedeń. — „Neue Presse" donosi, że Wicekról egipski wysłał ajenta do Petersburga, dla wywiedzenia się, czy N. Cesarz go przyjmie.

WIDOCZKI.
przez Antoniego Wieniarskiego,

KALECY.

II.
Domek przy ulicy Żytniej.

W izdebce czyściuteńkiej jak serce dziewczęcia, na sosnowym zydelku, siedzi starzec białowłosy. Odzież na nim prosta, z pod odzieży wystaje szczudło drewniane.

Przy nim, rówienniczka jego lat, wierna towarzyszka jego doli — żona, w białej jak śnieg odzieży. Głęboki czepiec pokrywa siwe włosy, których drobne pukle błądzą po czole zmarszczkami pooranem, spadając na oczy, niestety na wieki zamknięte! W rysach twarzy tej staruszki taki spokój, taka zgoda z losem i cierpieniem, że zda się jakbyś czytał na nich te wyrazy: „bądź wola twoja w niebie i na ziemi!"

— Nie widać naszej Anielki, — mówiła staruszka, — a to już zapewno niedługo wieczór. Biedactwo napracuje się, aby nam jaką uciechę sprawić.

— Jeszcze do wieczora więcej jak dwie godziny, Anielka przyjdzie na czas, jestem tego pewny. Nie troskaj się moja jedyna, nie będziemy na gwiazdkę o chlebie i wodzie, bo ręczę, że i p. Major i p. Kapitan, nie zapomną o dawnym towarzyszu.

Gdy dwoje starców kalek w ten spoób przysposabia się do wieczerzy świątecznej, na targu za Żelazną bramą, widzimy uwijającą się małą garbatą panienkę. Biega jak na skrzydłach, dopiero kupiła rumianą strucelkę, już widzimy ją przy stosach jabłek i orzechów; dalej w sklepie korzennym żąda cukru, kawy, bakalji, a uprowidowawszy w to wszystko posługującą jej średniego wieku kobietę; wpada do restauracji znanej z technicznego nazwiska „za-kratami", i dysponuje, aby dano na miasto, trzy dania ryb: szczupaka z chrzanem, nadziewanego i smażonego. Nie dość na tem, znajduje jeszcze zapas grosza na buteleczkę dobrego miodku i parę buteleczek piwa, a zatarłszy rączki z uciechy, jak autor, któremu się udało składny frazes napisać, dąży do znanego nam domku na Żytniej ulicy.

Stanąwszy przed progiem mieszkania, przywołuje swoją towarzyszkę i mówi do niej:

— Moja pani Maciejowa, wejdźcie tu, na prawo, do izdebki, będzie tam dwoje staruszków, on na szczudle, ona niewidoma, skłońcie się, powiedzcie, „niech będzie pochwalony", i oddajcie to wszystko staruszkowi, ale pamiętajcie powiedzieć: że ryby, strucla, miód i piwo od pana Majora Grzegorza, a cukier owoce i bakalje od pana Kapitana Aloizego, rozumiecie?

— Rozumiem, rozumiem, moja pannusiu, ale tego nie rozumiem, dla czego pannusia każe mówić, że to od kogoś, kiedy za swoje własne pieniądze kupiła.

— Ach to nic, bo widzicie pani Maciejowa, staruszek ten bardzo kocha tych panów i niezmiernie się raduje, gdy usłyszy, że o nim pamiętają.

Gdy pani Maciejowa weszła do izby, nasz garbusek zajrzał okienkiem, uśmiechnął się tym uśmiechem, którym tylko anieli się śmieją, i pofrunął w przeciwległą uliczkę.

Szarzało już na niebie, gdy pannusia wbiegła znów w Żytnią ulicę. Nie miała już za sobą Maciejowej, ale niosła w ręku jakąś paczkę.

Skrzypnęły drzwi izdebki i poczciwe dziewczę było już w objęciach weterana i jego niewidomej żony.

— Myślałem że oczy wypłaczę, a moja Jagusia, że bardziej jeszcze posiwieje, czekając na ciebie moje drogie dziecię. Patrz, jaką to my będziemy mieli wieczerzę: ryby, strucla, miód, piwo, kawa, owoce, bakalje. Poczciwi towarzysze dawnych lat, pamiętali o swoim przyjacielu! Niech im to Bóg wynagrodzi, bo ich pamięć droższa mi jest nad wartość tego wszystkiego, choćby to wszystko było ze szczerego złota.

— Ach jak ja się cieszę, — mówiła garbata figlarka — że będziemy mieli taki bal... mnie się tak jeść chce, że mało nie płaczę. Ha! ha! jak ryby pachną, jak jabłuszka się śmieją. Ale kiedy Anielka będzie was objadać, to i od Anielki musicie przyjąć kolendę. Oną to zrobiła własnemi rękami. Oto ciepły kaftanik dla was staruszku, a włóczkowa czapeczka dla stryjenki, przyjmijcie, przyjmijcie od sieroty.

Łzy przerwały jej dalszą mowę, i łzami też serca zapłacono dzieweczce za kolendę. Gdy się uspokoili, Anielka białym obrusem nakryła stół, zapaliła świecę, ustawiła jedzenie, a rozłamawszy się opłatkiem, nasza gromadka spokojnie i swobodnie zasiądła do spożycia wieczerzy.

Na drugi dzień, w pierwsze święto Bożego Narodzenia, widziano tę samą gromadkę idącą do kościołka na tej samej ulicy znajdującego się. Weteran wystrojony w granatową kapotę, kroczył naprzód, a garbata Anielka prowadziła niewidomą staruszkę.

Z modlitwą na ustach i z modlitwą w sercu, znajomi nasi klęcząc słuchali Mszy Św., a kiedy kapłan zanucił hymn ofiary, to zdawało się, że Duch Śty zstąpił na modlących się i serca ich napełnił nie ziemskim pokojem i szczęściem.

Gdy wracali do domu, ludzie wskazując ich, mówili: *to kalecy!*

I my powtórzymy to samo; a jednakże w duszy naszej rodzi się pytanie: *czy kalectwo moralne nie jest stokroć cięższe od fizycznego?*

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Pan Tóliński, zajmujący się kolorowaniem farbami olejnemi i wodnemi portretów fotograficznych, wszelkich rozmiarów, począwszy od kartek wizytowych aż do największego formatu, przyjmuje zamówienia w mieszkaniu swojem przy ulicy Oboźnej, w domu W. Rapackiej, Ner 4, trzecim po lewej stronie idąc od statuy Kopernika. (16—0)—2810— (5268)

— Zachęcony powodzeniem mojej Gramatyki niemieckiej, jak niemniej przysłanem mi z Lipska honorarjum za artykuł: Warschau „wydrukowany w 15 tomie słownika p. t. Conversationslexicon von F. Brockhaus Leipzig 1868, Preis 25 Thal. wydałem następującą szkolną książkę: Katechismus der Prosa und Poesie als Vorschule der deutschen Literaturgeschichte für die oberen Gymnasialclassen, so wie auch zum Privatunterricht“, mieszczący także 32 figury retoryczne, 29 filologicznych i opis 43 uniwersytetów niemieckich. Nabyć je można za 50 kop. w każdej księgarni i *u mnie (T. Sikorskiego)* Nowy-Świat Nr 33. (1—3) —3896—

— Od niejakiego czasu, każdodziennie prawie przynoszone mi są płótna i stołowa bielizna zleżałe, z pretensjami, jakoby pochodzące ze spółki mojej z temi panami, którzy się ciągle ogłaszają z wyprzedażą płótna, etc., za bajeczne ceny; aby uniknąć tych pomyłek, mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż ja z temi panami żadnej styczności nie mam i żadnej spółki nie miałem i mieć nie będę, li tylko mam jeden stały sklep otwarty z płótnem i stołową bielizną, oraz gotową bieliznę męzką i damską, w Warszawie przy ulicy Długiej w hotelu Niemieckim pod Nrem 584. (1—5) —3915—(6446) S. *Lilienthal.*

DONIESIENIA.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 2 Czerwca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 k. $37^1/_2$ do rs. 7 k. 10; żyta od rs. 5 kop. 5 do rs. 5 kop: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 ko. 5; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. 1 kop: 20 do rs: 1 k: 35.

Okowity płacono, dnia 2go Czerwca: za wiadro od rsr. 2 kop. $76^1/_3$ do rsr. 2 kop. $82^1/_2$; za garniec od rs. — kop. 90 do rsr. — kop. 92.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 118.

Czwartek. — Dnia 22 Maja (3 Czerwca). Rok 1869.

Wiadomości Literackie.

— **Opiekun Domowy** Ner 22, wyszedł z druku i zawiera: Spółka jedwabnicza; Wołek (wiersz), przez J. Prusinowskiego; Sieroca rodzina, powieść Witolda Jaroszyńskiego, (c. d.); Mojżesz, (z drzew.); Książka w żółtej okładce, przez Wł. K.; Stowarzyszenie spożywcze w Warszawie; Z czego i jak się robi cukier; Rozmaitości; Korrespondencja; Anekdoty (z prawdziwego zdarzenia).

— Ner 22 **Bluszczu**, wyszedł z druku i zawiera: Serce (poezja), przez P. P.; Złoty Jasieńko; Powieść współczesna, przez J. P. Kr. (c. d.); Przegląd teatralny, przez Edwarda Lubowskiego; Paryzkie nowiny (dok.);—Dodatek: Kapelusz okrągły ogrodowy z perkalu w rzucik; Kapelusz okrągły i stanik gorsecikowy dla dziewczynek od 8 do 10 lat; Kapturek letni z muślinu w rzucik; Mody paryzkie; Ramki: do fotografii ozdobione fijołkami z jedwabnego papieru; Dwa kwadraty robotą szydełkową i drutową na serwety; Rękawiczka perkalowa do ogrodu; Szczotka do czyszczenia jedwabnych materji; Wzór na szlak narożny robotą drutową; Kosz na papiery; Rozmaite bluzki; Rozmaite woalki; Rozmaite sposoby wykonania ściegów do haftu atłaskowego kolorowego; Rozmaite kokardy; Ubrania dla chłopców.—Do tego Nru Bluszczu dołącza się arkusz 6-ty, powieść Wiktora Hugo, pod tytułem: „Człowiek śmiechu."

— **Bibljoteki Warszawskiej**, zeszyt za miesiąc Czerwiec wyszedł z druku i obejmuje: Abdallah, czyli Czterolistna koniczyna; Powieść arabska Edwarda Laboulaye, przez J. B. (dokoń.); Pozytywizm, jego metoda i następstwa, przez Kazimierza Kaszewskiego; Dawid Garrick, przez E. L.; Kronika paryzka, literacka, naukowa i artystyczna; Piśmiennictwo krajowe i zagraniczne; Przegląd teatralny, przez E. Lubowskiego; Wiadomości bieżące i rozmaitości.—W roku bieżącym zeszyty Bibljoteki Warszawskiej z pierwszego półrocza w zupełności wyczerpnięte zostały. Każde półrocze stanowi całość. Na żądanie zgłaszających się prenumeratorów, drukowaną będzie większa ilość exemplarzy drugiego półrocza, na które Redakcja ogłasza prenumeratę półroczną: w Warszawie rs. 4 kop. 50, na prowincji rs. 5. Prenumeratę należy przesłać wprost do księgarni Gebethnera i Wolffa, która natychmiast wydaje exemplarze lub je przesyła pocztą do miejsca w adresie wskazanego.

25 Obrazków ŚŚ., Kolorowanych,
za 20 kop. (40 gr.)

Wszystkie tańsze kolorowane Obrazki ŚŚ. jakie dotąd tak licznie rozchodziły się pomiędzy miejską i wiejską ludnością, odznaczały się tak złym rysunkiem jak i kolorytem, iż raczej odrazę niż cześć i poszanowanie budzić mogły; skutkiem czego władza duchowna nieraz musiała wzbronić wydawnictwa nieopatrzone jej aprobatą. Czyniąc zadość nieustannym żądaniom tak osób duchownych jako i świeckich, wydaliśmy obecnie pierwszą serję, składającą się z 25 kolorowanych obrazków. Rysunek powierzyliśmy naszemu znanemu artyście p. Tegazzo, a żywoty i modlitwy, znajdujące się na odwrotnej stronie każdego Obrazku, ułożone są przez panią Belejowską.

Pomimo że wydawnictwo takie znacznego dosyć wymaga nakładu, jednak pragnąc o ile można uprzystępnić je dla ogółu, naznaczyliśmy cenę, niepraktykowanie u nas nizką, bo tylko 20 kop. za całą serję, złożoną z 25 obrazków. Obrazki te, stanowić mogą dla wielu osób ładny i tani upominek, sprzedają się we wszystkich Księgarniach miejscowych i na prowincji. **Gebethner i Wolff.**
—336—

DONIESIENIA.
Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Starozakonnych w Warszawie,

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Maja 8 Czerwca r. b., o godzinie 1szej z południa, odbędzie się w Kancellari Szpitala tutejszegô, głośna licytacja in plus, na sprzedaż około 70 pudów szmat pochodzących ze zniszczonej bielizny.

Pragnący zakupić takowe zgłosić się mogą do Kancelarji Szpitala celem obejrzenia i powzięcia wiadomości o warunkach sprzedaży rzeczonych szmat, każdodziennie, prócz dni świąt uroczystych, w zwykłych godzinach biurowych.
(1—3) —3914—(D. W.)

SYNDYK TYMCZASOWY
massy upadłości Beniamina Brabander.

Ogłasza, iż na zasadzie upoważnienia W-go Freünd, Sędziego Kommisarza tejże massy, z dnia 7 (19) Kwietnia r. b., sprzedane będą przez publiczną licytację częściowo, towary wełniane, półwełniane, płócienka, drelichy, chustki wełniane, meble i t p., przy ulicy Franciszkańskiej, w domu pod Nr 1794A w Warszawie, w dniach 2 (14) Czerwca i następnych dni r. b., o godzinie 12 w południe, aż do ukończenia takowej, a to za gotowiznę natychmiast po przybiciu płacić się mającą.

W Warszawie, dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1869 roku.
Seweryn Chmielewski, Obrońca Sądowy.
(1—1) —3,920—(D. W.)

W skutek polecenia Magistratu Miasta Warszawy z dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1869 roku, za Nr 25361—15794, sprzedane zostaną przez publiczną Licytację w dniu 27 Maja (2 Czerwca) 1869 roku o godzinie 10-ej z rana w Domu Administracji Pogrzebowej za Rogatką Powązkowską, zniszczone Effekty pogrzebowe a mianowicie: Karawany, Dekoracje z Karawanu, deki z koni, Garderoba żałobna, chomąta, i t. p. przedmioty, a to za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze. **A. Zieliński.**
(3—3)—3571— Nadzorca Eff. Pogrze. (Dz. War).



W domu Grodzickiego, pod Nr 411, Krakowskie-Przedmieście, są do sprzedania **Szafy, Kontuar** i inne rzeczy w dobrym stanie. Wiadomość tamże w Magazynie Mód pod firmą W. B., lub w oficynie po prawej stronie na dole.
(1—3) —3918—(6,512)



Jest do sprzedania
K O Ń
siu lat, rassy Karabachskiej (Azjatyckiej). Wiadomość na Pradze, wprost Końskiego Targu, Nr 399, u Oficera Kozackiego. (1—2) —3909—(6517)

KAPELUSZE RYŻOWE I SŁOMKOWE, przyjmują się do **prania i przerabiania** na **najświeższe fasony**, po **Kop. 60. (Złp. 4-ry)**, w **Nowym MAGAZYNIE MÓD Walerji Czerniejewskiej**, przy ulicy Niecałej Nr 614g, dom W-go Szletyńskiego, idąc od ogrodu Saskiego, drugi dom po lewej stronie; — zaś od ulicy Wierzbowej idąc, po prawej stronie 5-ty dom. Tamże przyjmuje się **BIELIZNĘ i SUKNIE** do roboty.—6845—(2030).

NASIENIA RZEPY
ŚCIERNISKOWEJ lub UGOROWEJ

długiej pastewnej wielkiej, funt kop. 50.
okrągłej białej delikatniej, funt kop. 50.
„ żółtej Bortfeldskiej, funt kop. 60
Turnipsu bardzo wielkiego ang. Pomeranian Globe funt kop. 60.
„ White Globe z Norfolku okrągłego funt kop. 60
„ Red Globe czerwonego kulistego, funt kop. 60.
„ olbrzymiego Imp. pourple top funt k. 70.
Brukwi olbrzymiej żółtej angielskiej funt kop. 70.
Nadszedł świeży transport do
SKŁADU NASION I CUKRU
J. G BERLIŃSKIEGO,
przy ulicy Rymarskiej Nr 471a, wprost Banku.
(1—6) —3875—(9341)

DOBRA ZIEMSKIE

rozległości 39 włók (585 dziesiatyn), z odpowiednią ilością łąk i pastwik; w 2ch folwarkach, 5 mil od Warszawy, pół mili od miasta powiatowego Grójec, blizko cukrowni położone przy dwóch rzeczkach, są do sprzedania z wolnej ręki całkowicie lub folwarkami. Anszlagi szczegółowe można przejrzeć w Kancellarji Rejenta Zawadzkiego, w gmachu Sądu Appelacyjnego. (1—3) —3897—(5204)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preperatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza, przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na **białe upławy (leucorrhée)**, a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po **krwotokach**, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Mrozowskiego, Ferd. Aug. Galle i Ludw. Spiessa, w. Wilnie w Aptece Pana Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka. (29—32) —7720—(17241)

EKONOM lub RZĄDCA,

Kawaler, może znaleźć pomieszczenie w Dobrach Trembki Powiecie Gostyńskim, od 1go Lipca r. b. Wiadomość w Warszawie, w Kancellarji Patrona W. Małkowskiego, Nr 11, ulica Tłomackie, lub na miejscu, Stacja Pniewo. Koszta podróży nie zwracają się. (3—3) —3771—(6251)

SKŁAD WIN ORYGINALNYCH
WŁADYSŁAWA EPSTEJNA

ulica Królewska, Nr 23, w pałacu dawniej Hr. Łubieńskich, obecnie W-go Dubarle.

WINA FRANCUZKIE, REŃSKIE, HISZPAŃSKIE, WĘGIERSKIE, oraz
WINA SZAMPAŃSKIE
renomowanej firmy E. Bazille et Comp. z Zamku Ludes w Szampanji, ozdobione **Złotym Medalem** *począwszy od rs. 2 kop. 70 za butelkę.*

(12—12) —1971—(3133)

Potrzebne są 150 lub 200 Rs.,

na umiarkowany procent, dla powiększenia istniejącego Zakładu czyli Handlu. Osoba pożyczająca powyższą summę, może też mieć w procencie na Mieszkanie **Pokoik** stosownie umeblowany, lub stołowanie, stosownie do umowy. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," bez pośrednictwa osób trzecich. (3—3) —3847—(6404)

Główny Skład Wódek, Likierów, Araków i Spirytusów z fabryki renomowanej Julijana Fuchsa, jakoteż **Piwa Bawarskiego, marcowego i dubeltowego** ze znanego browaru Łomianek pod Warszawą, otworzyłem obok Banku, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 745/6, w domu W-go Feldhusena, pod własną firmą. **Adolf Wagner.**

(4—10) —3652—(6007)

DO SKŁADU
CEMENTU KRAJOWEGO,

w domu Grabowskich, przy ulicy Miodowej Nr 495, nadszedł świeży transport

CEMENTU.

W dalsze transporty tenże Skład ciągle zaopatrywany będzie.
(6—14) —2801—(4639)

MANOMETRY
SCHAEFFERA et BUDENBERGA

3 cale średnicy	rs. 11	od 1 do 20 atmosfer
4 „ „	„ 12 50 kop.	
6 „ „	„ 14,	

Vacuumetry 6 cali średnicy 14 rs.
Kupującym naraz 12 sztuk, odstępuje się odpowiedni rabat.

KRAFT et KUKSZ,
Ulica Długa, 586*b*.

(IX—2—0) —3163—(5818)

Zakład krawiecki ś. p. Kicińskiego Franciszka przy ulicy Trębackiej, Nr 636/7 egzystujący, przez pozostałą wdowę dalej jest prowadzony. Uprasza się Szanownych klijentów, aby jak dawniej swem zaufaniem zakład zaszczycać raczyli. (3—3) —3839—(6378)

Zakład Gastronomiczny
TEKLI IWASZKIEWICZ,

ulica Długa Nr 489*a* (17), drugi dom od Miodowej, w nowym gmachu P. Külichena.

Przy **Restauracji** od dwóch lat zaszczycanej względami Szan. Gości, otwarty został bardzo przyjemny **OGRÓDEK**, gdzie po najprzystępniejszych cenach dostać można: smacznie i zdrowo sporządzanych **Potraw** na porcje, wszelkich **Wiosennych Nowalji**, na śniadania i kolacje znanej **Pieczeni z rożna**, od godziny 12ej w południe **Obiadów** po Kop. 22½, wybornego **Piwa Bawarskiego** wprost z lodowni i różnych innych **Napojów**.

(2—3) —3846—(6448)

Skład Płótna, Haftów i Bielizny, Jarockiego i Kwaśniewskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedm., obok domu przechodniego Roeslera nieodchodząc Zjazdu.

Oprócz otrzymanych poprzednio Płócien z różnych fabryk i w rozmaitych gatunkach: otrzymał obecnie konfekcje w wielkim wyborze, jako to: Suknie haftowane, Spódnice, Bluzki, Penioary, Kaftaniki, Kołnierzyki z Krawatami, Czepki ze wstążkami i bez, oraz wielki wybór Wstawek i Falbanek na płótnie muślinie i batyście, Chustek haftowanych batystowych i płóciennych, Gorsów, Barb Fauszonów, Pończoch i i Skarpetek.

Tenże Skład zaopatrzony jest ciągle w bieliznę stołową holenderską, w Bieliznę gotową damską i męzką, i we wszelkie artykuły do kompletnych wypraw służące, po cenach nizkich lecz stałych.

(1—1) —3883—(6386)





Z powodu spiesznego wyjazdu są do sprzedania **Meble**, a mianowicie: Serwantka palisandrowa rzeźbiona, 2 Szafki oszklone do książek, **Fortepjan** mahoniowy o 6ściu oktawach, w dobrym stanie, i różne Sprzęty domowe, przy Alei Ujazdowskiej, Nr 12. Wiadomość u Stróża miejscowego. (2—3) —3863—(6450)

PIŁY i RĘBACZE do cukru, poleca Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny **Ostrowskiego i Spółki**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 473D, obok Kościoła. (3—3) —3730—(6119)



Garnitur Mebli,

pokryte amerykańską ceratą, tudzież niektóre rzeczy z męzkiego ubrania, wyprzedają się. Róg Twardej i Maryańskiej, dom Lewenberga, Nr 1087*b*. Zapytać u Stróża. (2—3) —3878—(6451)

ASFALT PŁYNNY

Z KOPALNI

D. H. HENNINGA,

czyli pierwiastek asfaltu, doskonały, tani i łatwy do użycia materjał przeciwko *wilgoci*, mianowicie: tak wielce szkodliwego grzyba (Schwam) w murach i drzewie jakoteż *rdzy* na żelazie, którego obszerne zastosowanie zagranicą przy *budowlach, w fabrykach żelaza, remizach na parochody*, nawet do smarowania *drutu telegraficznego* okazał się nader praktycznym.

Tekturę smołowcową *różnej grubości.*
Gwoździe do tejże.
Lak do *smarowania dachów.*
Asfalt *Limmerowski.*
Asfald *liryjski i Tunidad.*
polecają

KATZ & LEJTGEBER,

Przedsiębiercy robót asfaltowych i krycia dachów,
w Warszawie, ulica Bielańska, Nr 598.

(2—6) —3783—(6322)



Cylindry czarne

jedwabne, szare, filcowe, składane atłasowe i tybetowe, filcowe fantazyjne,
w różnych fasonach i kolorach,
oraz wielki wybór
Krawatów i **Szalików**
męzkich,
otrzymał z Paryża
HANDEL

LEONARDA KOWALEWSKIEGO,

Nr 445, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost b. Odwachu, i takowe sprzedaje po cenie zniżonej.

(3—6) —3683—(6111)

Od 15go Maja praktykuję znowu
w **Kąpielach Königsdorf Jastrzemb,**
(w Górnym Szlązku Pruskim),

Dr Med. Eugeniusz Juliusberg,

Lekarz kąpielowy.

(1—2) —3873—(6516)

Jest do odstąpienia:
Czwarta część **LOSU** do 5ej klassy 112ej loterji; oraz są do sprzedania za nader nizką cenę: **Szafa** duża do sukien, za Rs. 13; **Fortepjan** o 7miu oktawach, z mocnym przyjemnym głosem, do wynajęcia lub sprzedania; **Lampa** do nafty, **Terno** wełniane niebieskie łokci 7. Jest także **Mieszkanie** przy familji bezdzietnej dla wdowy lub panny. Rzeczy te można widzieć od godziny 11ej zrana do 6ej wieczorem, przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 23/24, na 2m piętrze, lokalu Nr 3. (1—1) —3924—(6521)

Przednie wytwory toaletowe Paryzkie czysto roślinne

PP. MONTREUIL braci et C$^{\text{omp.}}$

Fabryka w Clichy-la Garenne pod Paryżem

LIQUIDE ANTIPITHYRIASIQUE. Niezawodny środek do spędzenia łupieży na głowie leczy świerzbienie skóry podwłosnej. która jest główną przyczyną przedwczesnego wypadania włosów.
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.
PAPIER WONNY do kadzenia, dla odświeżenia powietrza i przyjemnej woni w mieszkaniach.

GLICERYNA czysta dla zapobieżenia padaniu się skóry od zimna.
RÓŻ nieszkodliwy **CARTHAMINE** zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.
BARWA BIAŁA i CZERWONA bynajmniej nieszkodliwe dla zachowania świeżości skóry.
EAU TONIQUE A L'ARNICA hygieniczna toaletowa woda dla dam. Posiada własności ściśliwości, zapobiega i leczy pewne słabości, pochodzące z życia zbyt sedentarnego.

Skład w Warszawie w Magazynie Fryzjersko-Perukarskim i Wytworów toaletowych P. **Pohoreckiego** na Krakowskiem-Przedmieściu. (2—6) —3525—(5654)

INTERES
bardzo korzystny

Do nabycia zaraz; osoby znające fach handlowy mają pierwszeństwo. Kapitał na to odpowiedni rs. 1500. Dowiedzieć się można między godziną 8 a 12 rano, w handlu hurtowem Pana Teodora Zielke, przy ulicy Marszałowskiej Nr 63, idąc z ogrodu Saskiego po prawej ręce, drugi dom od ulicy Śto-Krzyzkiej.
(1—3) —3,922—(6,526)



Pozostawiony jest do sprzedania w Składzie Fortepjanów i Pianin Zagranicznych L. Fraenkla, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiego, pod Nr 599AB, **FORTEPJAN** orzechowy o 7u oktawach, z fabryki Kralla i Seidlera, bardzo mało używany, z 4ma Szprejcami, nowego fasonu, z tonem pełnym i silnym i grą doskonałą, w jak najlepszym stanie, za nadzwyczaj przystępną cenę. Także jest **20** nowych **PAK** od fortepjanów i **10 PAK** od pianin, do sprzedania. Każda Paka od fortepjanu za Rs. 5, od Pianin po Rs. 2.
(3—3) —3678—(6049)

WODY MINERALNE
naturalne.

Skład Materjałów Aptecznych i Farb Leona Gradomskiego, przy ulicy Długiej, Nr 590, zaopatrzony został z d. 1 Maja roku bież. we wszystkie gatunki używanych *Wód Mineralnych naturalnych*, *wprost ze źródeł*, *świeżego czerpania* i przez cały sezon kuracyjny czyli do końca Września), ciągle świeżemi transportami tychże zasilanym będzie.

Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat.
(6—9) —3405—(5651)

POD POMARAŃCZĄ
SKŁAD WIN, OWOCÓW, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONIALNYCH.
Wincentego Chociszewskiego,
ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Bajera, Nr 412,

zaopatrzył piwnicę w odstałe i odleżałe Wina poleca takowe załączając cennik; za czystość i dobroć takowych poręcza. Wina Węgierskie od kop. 45 do rs: 8 butelka, na garnce od rs. 2 kop. 25 do rs. 6. Bordowskie czerwone i białe od kop. 45 do rs: 3 kop. 60 butelka, na garnce od rs: 2 do rs: 5. Burguńskie od kop. 60 do rs: 2 kop. 40 butelka, Szampańskie od rs: 2 kop. 50 do rs: 3 kop. 60 butelka, obok tego Reńskie, Cypryjskie, Hiszpańskie, Porter i Piwo Angielskie, Araki i Rumy, Cogniaki Angielskie Likiery. Wódki francuzkie, Sliwowica Węgierska, Wina Braci Elisiejewych z Petersburga. Wiśnie, Truskawki, Kalafiory, Karczochy, Ogórki, Szparagi, Pomarańcze, Mesyńskie słodkie, Pasztety Strasburgskie, Owoce w cukrze, Konserwy włoskie i ruskie, Konfitury, galarety, Soki z różnych Owoców, Sery w różnych gatunkach, Buljony, Extrakt Liebiga, Musztardy francuzkie, Angielskie, Sarepskie, Krajowe, Szampiony, Groszki francuzkie, Trufle, Sardynki, Karmelki, Marmolady, Kapary, Oliwki, Serdele, Oliwa wyborowa, Octy francuzkie, na butelki i garnce, Sledzie Pocztowe, Wędliny, Makarony włoskie. (4—5) —3615—(5981)

Są do sprzedania
Dwa Majątki Ziemskie,

z których jeden (20 wiorst od Warszawy), ma rozległości dziesiatyn 400 (włók 40), drugi zaś (22 wiorst od Warszawy), dziesiatyn 600 (włók 60); oba położone nad Wisłą, w Okręgu Czerskim i posiadające w stosunku do rozległości duży procent łąk. Bliższą wiadomość powziąść można u Wgo Stanisława Zawadzkiego, Rejenta. (3—3) —3553—(5860)

Z wolnej ręki do sprzedania
DOM Z OGRODEM

ze wszystkiemi zabudowaniami massywnemi, mający jeden front od ulicy pryncypalnej, a drugi od ulicy równoległej. Chęć nabycia mający, raczy zostawić adres w Redakcji, pod lit. **L. N.** (2—6) —3721—(6146

Żonaty **Werkführer** parowego młyna w Wieluniu, który z budowlą i wszystkiem co do tego należy, jest dobrze obeznany, szuka miejsca także w parowym młynie od 1 Lipca 1869 r. Języka polskiego nie posiada, Prussak. Listy prosi przysyłać pod adresem: „Ferdynand Schubert, Werkführer młyna parowego w Wieluniu. (1—3) —3,916—(6,520)

ORGANISTA,

który obowiązki te spełniał chlubnie przez lat kilkanaście na prowincji, posiadający dobrze język ruski, szuka obecnie posady przy parafjalnym kościele na prowincji. Wiadomość przy ulicy Leszno, Nr 736, u Pana H. Pomagalskiego lub u Pana Zientarskiego, organisty przy kościele Narodzenia N. M. Panny przy ulicy Leszno. (1—1) —3,917—(6,518)



Fortepian palisandrowy,

o 7-miu oktawach, fabryki A. Hoffera, (nowej konstrukcji, oraz **Fortepian** mahoniowy o 7-miu oktawach, z tonem mocnym i przyjemnym, są do sprzedania lub wynajęcia za cenę bardzo przystępną, ulica Nowy-Świat, Nr 1252, gdzie Zakład Swiętej Marty, w lokalu na dole Nr 13. (1—9) —3,921—(6,519)

Uczeń klassy 7ej Gimnazjum 5go,

zajmując się już od lat kilku przygotowywaniem Uczniów do czterech klass niższych i nabrawszy pod tym względem pewnej wprawy, stara się i przez czas nadchodzących wakacji zająć miejsce w Warszawie, lub na Prowincji. — Wiadomość w domu gdzie Gimnazjum, przy ulicy Zielnej; mieszkanie Stróż wskaże. (3—3) —3254—(5437)

Wyrobów Koszykarskich:

Jako to: Kanap, Foteli, Krzeseł, Stołów, Parawanów, Szafek do xiążek i do nót, Altan bluszczowych, Stołów do kwiatów, Stolików do czytania i do robótek damskich, Kanapek, Foteli, Stoliczków oraz Krzesełek dla dzieci; Kołysek, Koszyków do papieru, do podróży, do bielizny, do drzewa; Koszyków ręcznych dla dorosłych, jak i dla dzieci do szkół i t. p., nabyć można, wyrabianych na sposób zagraniczny jak i krajowy, u **SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO**
Koszykarza,
przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1311, w domu Obyw: Vocka;— w drugim domu od ulicy Ordynackiej.

NB. Tamże przyjmują się i zamówienia na wszystkie powyższe przedmioty, jak również na wszelkie wyroby w zakres koszykarski wchodzące, nadto i wyplatanie Bryczek, Półkoszków, Koszy do fabryk, wyplatanie krzeseł trzciną i t. d., a wszystko to w cenie nader umiarkowanej, akuratnie i w oznaczonym czasie. Za dobroć i trwałość roboty poręcza się. —6639— (16.793)



W Niedzielę, 30go Maja, zginął w Ogrodzie Saskim, **CHARCIK** maści stalowej, z białą łatką na piersiach i takiemiż tylnemi łapkami. Łaskawy Znalazca raczy go oddać za Żelazną Bramą, Nr 413F, za przyzwoitą nagrodą.
(2—3) —3819—(6307)



Nagrody Rs. 5.

Dnia 24go b. m., idąc ulicą Chmielną, zginął **PIESEK** z rassy **Pinczerów**, popielaty, kędzierzawy, łapki i piersi jaśniejsze; w obróżce z łańcuszka, z tabliczką mosiężną. Uprasza się Znalazcę o odprowadzenie go na ulicę Widok, pod Nr 6 nowy, na 3cie piętro. (2—3) —3861—(6307).



PIESEK mały biały, z rassy Pudelek z Szpicem mieszany, z odmianą uszka i dwóch łatków na boku czekoladowych, do wpół obstrzyżony, w dniu 19 (31) z. m., zaginął. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie go na pocztę, na Krak.-Przedm., do Stróża Piotrowskiego. Nadmienia się przytem, że Piesek ten, znał położenie ulic w Warszawie, ile więc razy gdzie pozostał się, zawsze do mieszkania przyleciał, zatem nieprawne przetrzymywanie go dochodzone będzie.
(1—1) —3911—(6524)



W Niedzielę, dnia 30 Maja, z ulicy Marszałkowskiej (na rogu Zielonego Placu), koło domu Pana Laskowskiego, Nr 12 (nowy) zginął **Pudel ostrzyżony**, z obróżką żelazną i długim łańcuszkiem. Pies jest stary i do przywłaszczyciela nie nawyknie. Kto przyprowadzi psa do domu Pana Laskowskiego Nr 12 (nowy), na rog Zielonego Placu, pod Nr 2 mieszkania, odbierze nagrody kilka rubli. (1—1) —3901—(6525)

Od Śgo Jana,
za cenę przystępną są do wynajęcia następne

L O K A L E,

w possessji pod Nr 1095 (18) przy ulicy Twardej:

Na pierwszem piętrze od frontu:

1mo), 4 Pokoje o 3ch wejściach, z Balkonem, Przedpokojem, Spiżarnią, 2ma Alkowami, Kuchnią, Piwnicą, Komórką na drzewo, Wygódką i wspólną Górą.

2do, 4 Pokoje o 2ch wejściach, z Balkonem, Kuchnią, Piwnicą, Komórką na drzewo i wspólną Górą.

Na parterze od frontu:

3 Pokoje z Kuchnią, Piwnicą i Komórką na drzewo i wspólną Górą.

W oficynie:

2 Lokale, z których jeden na 1m piętrze, a drugi na 3m, każdy składa się z 3ch Pokojów, Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy, Komórki na drzewo i wspólnej Góry.
(1—3) —3919—(6508)

Do najęcia od Ś go Jana, przy ulicy Granicznej w domu Nr 1077 lit. c, (nowy 8) obok apteki

LOKAL

złożony z Saloniku, 4-ch Pokoi, Kuchni, Śpiżarni, Góry oddzielnej, Piwnicy i Drwalni, za cenę rs. 360 rocznie. Bliższą wiadomość udzieli Stróż miejscowy.
(1—3) —3895—(6514)

W domu Grabowskich przy ulicy Miodowej, Nr 495
do wynajęcia od każdego czasu:
Dwa SKLEPY.
Trzy POKOJE z kuchnią na 3-cim piętrze.
Jeden SKŁAD na towary.
Od Ś.go Jana r. b.:
Trzy POKOJE z kuchnią na dole, w oficynie.
Cztery PIWNICE w środkowej oficynie.
(3—3) —3836—(6329)

W miejscu odznaczającem się świeżem powietrzem, przy ulicy Leszno, Nr 84, są do najęcia zaraz za przystępną cenę **Lokale**: na dole w pałacyku Salon, 6 Pokojów, Przedpokój, Kuchnia, Śpiżarnia, Piwnica, Pralnia i Góra wspólna. Na pierwszem piętrze 5 Pokojów. Kuchnia, Piwnica. Nażądanie stajnia z wozownią.
(5—5) —3573—(5899)

Z dniem 1go Lipca r. b. jest do wynajęcia

Pokój przy porządnej familji,

na 1szem piętrze od frontu, z meblami, usługą, lub bez takowych. Wiadomość w Kantorze Nauczycielskim Heleny Nowoleckiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 437, wprost Resursy Obywatelskiej. (2—4) —3794—(6306)

Do wynajęcia zaraz, lub od Śgo Jana, za cenę zniżoną:

SKLEP obszerny i POKÓJ duży,

odnowione, oraz Piwnica i Komórka. Tamże **POKOJE Kawalerskie** po Rs. 4 miesięcznie. Szczegóły na miejscu. Plac Śgo Aleksandra, Nr domu 1739 (nowy 10), obok Apteki. (2—3) —3745—(6231)

Parterowy obszerny LOKAL,

złożony z wielkiego Salonu na skład mebli, fabrykę, lub inny podobny zakład służyć mogący. Przy tymże mieszkanie złożone z 2 Pokojów, Alkowy, Kuchni i Pokoiku na poddaszu. w domu Grodzickiego na Krakowskiem-Przedmieściu od 1go Lipca jest do najęcia. Wiadomość u Rządcy.
(2—3) —3833—(6379)

Lokale do wynajęcia
od Ś-go Jana r. b.

w domach Bankiera STANISŁAWA LESSERA

przy ulicy Miodowej, Nr 490/1:

LOKAL FRONTOWY, składający się: z Salonu z balkonem, 8 Pokojów, Przedpokoju, Pokoju dla sług i Kuchni.
LOKAL składający się: z 4 Pokójów, Przedpokoju, Pokoju dla sług i Kuchni.
LOKAL z 2 Pokojów, Przedpokoju i Kuchni.
BAWARJA obszerna z ogrodem.

Przy ulicy Rymarskiej, Nr 742:

LOKAL z 3 Pokojów, Przedpokoju i Kuchni.—Wiadomość u Rządcy domu, lub w kantorze właściciela domu, Nr 490/1. (3—3) —3669—(6109)

Mieszkanie umeblowane,

złożone z czterech Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, do wynajęcia od 1go Lipca na trzy miesiące, przy ulicy Marszałkowskiej, bardzo blizko Ogrodu Saskiego, w domu Kralla, pod Numerem nowym 69, Numer mieszkania 8.
(1—1) —3899—(6488)

W domu pod Nr 600*ab*, przy ulicy Bielańskiej, są do wynajęcia od Śgo Jana b. r.,

D w a S k l e p y,

z których jeden z dwoma Pokojami, a drugi z jednym Pokojem. Wiadomość u Rządcy. (1—1) —3800—(6513)

Zaraz do wynajęcia na 10 tygodni,

Mieszkanie umeblowane,

złożone z Przedpokoju, 6 Pokojów i Kuchni, na rogu Królewskiej i Marszałkowskiej, w domu pod Nr 1065c.— Tamże są do sprzedania **4 Chomonty** Pocztowe kompletne i **Siodło** Węgierskie. Stróż miejscowy wskaże.
(1—3) —3906—(6491)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.